



at. przekazała
na Wąbłenka-
Pędziewi
2024/WSK

SPÓLNIK Anne
zem. Pichowicz

AK
okr. Kraków
ob. Tarnów

3167/WSK¹

SPIS ZAWARTOŚCI TECZKI — SPÓŁNIK Amme
2000 Piechowicz

3167/WSK

I. Materiały dokumentacyjne

I/1 – relacja właściwa ✓

I/2 – dokumenty (sensu stricto) dot. osoby relatora —

I/3 – inne materiały dokumentacyjne dot. osoby relatora —

II. Materiały uzupełniające relację —

III. Inne materiały (zebrane przez „relatora”):

III/1 – dot. rodziny relatora —

III/2 – dot. ogólnie okresu sprzed 1939 r. —

III/3 – dot. ogólnie okresu okupacji (1939–1945) —

III/4 – dot. ogólnie okresu po 1945 r. —

III/5 – inne... —

IV. Korespondencja —

V. Wypisy ze źródeł [tzw.: „nazwiskowe karty informacyjne”] ✓

VI. Fotografie ✓

I/1 Relacja stażowa

- Biogram sporządzony przez Wandę Dobblewską - Składecki, msp. (kopia)
k. 4 s. 1-7



Wzrost 181 cm
Wzrost 181 cm
Wzrost 181 cm

1111

Anna SPÓLNIK-Piechowicz aspirantka PWK, więźniarka Ravensbrück.
żołnierz WSK 16 PP Insp. "Tama"-Tarnów.

Anna SPÓLNIK urodziła się dn 26. listopada 1919 r w Tarnowie, jako córka dr Mariana Spólnika -prokuratora S.Okręgowego w Tarnowie i Genowefy Spólnik z domu Mikoś. Szkołę Podstawową i 8-klasowe gimnazjum hum. SS Urszulanek w Tarnowie przeszła jako uczennica b.dobra, z tym po służbowym przeniesieniu ojca dr Mariana Spólnika do Prok Apel.w Łodzi egzamin dojrzałości zdała w Państw.Gimn.Żeńskim im Emilii Szczańskiej w Łodzi w maju 1938.W roku akad. 1938-9 ukończyła I rok Praw w Uniw. Jagiellońskim w Krakowie.

Jako aspirantka PWK została zmobilizowana i była na odprawie u dr St. Goździewskiego dn 26 sierpnia 1939, otrzymując skierowanie do dozoru nad dworcem kolejowym w Tarnowie ze względu na miejsce zamieszkania, pełniąc funkcje sanitariuszki w dworcowej Izbie PCK.

Terminy wyjazdów sformowanych w Tarnowie jednostek z mobilizacji alarmowej ustalono na 27 sierpnia,przesuwając go na 28 VIII 1939, ale bezpośrednio po ich wyjeździe w Tarnowie w dniu 28 VIII o godz. 23.18 nastąpił wybuch bomby zegarowej złożonej w przechowalni bagażu, co spowodowało wiele ofiar w zabitych i rannych i zniszczenie części dworca.Izba PCK udzielała pomocy, wśród sanitariuszek była już Anna Spólnik. Gruzy ścian poczekalni 3-klasy zawaliły tory kolejowe i peron /vide str 67-72 "Region tarnowski w okresie okupacji hitlerowskiej..." Aleksandra Pietrzykowa / a ta akcja sabotażowa była wykonana przez byłych kolonistów niemieckich zamieszkałych w pow. mieleckim,jak to twierdził zatrzymany po wybuchu Antoni Guzy.

Anna Spólnik tak okresie dni wojny,jak i po wkroczeniu do Tarnowa armii hitlerowskiej sprawowała nadzór nad uciekinierami i transportami polskich jeńców wojennych, dostarczając po kilkanaście cywilnych ubrań a jej rodzice ukrywali uciekinierów w Hotelu Polskim, skierowując tych którzy pragnęli przedostać się na Węgry i do polskiej armii we Francję szlakiem na Sanok, gdzie mieszkała dalsza rodzina.

Przyjazd i pobyt w Tarnowie gen Karaszewicz-Tokarzewskiego u p.Marokina a spotkania z przedstawicielami różnych ugrupowań politycznych odbywały się w dużym i zadrzewionym ogrodzie płk dr Kazimierza Rozwadowskiego przy ul Rejtana 2 kontakty te przygotowywała Wanda Wróblewska, też mieszkająca przy ul Rejtana ,mgr Halina Rozwadowska i dr Mieczysław Rożdowski, adwokat, który chciał ściągnąć też Wincentego Witosa, lecz był on już pod stałą kontrolą niemiecką, jak również poseł ND Manaczyński,przeto na kontakt przyjechał Mierzwa, a z ramienia ND Stanisław Mirochna z Wojnicza / cała rodzina Mirochnów została przez Niemców wymordowana/,a gdy pilnowałam bezpieczeństwa ogrodu,w którym rozmowy te prowadzono widziałam też dr Mariana Spólnika, i innych znanych

Polityków tarnowskich. Organizacja ruchu oporu wedle propozycji gen. Tokarzewskiego miała toczyć się równolegle tak w zakresie służby woj- skowej, wywiadu i kontrwywiadu-, oraz tworzyć zręby państwa poddziem- nego społeczno-cywilne i te powierzono dr Marianowi Spólnikowi, oraz adwokatom, a także inż Mieczysławowi Ginterowi i inż Toczyskiemu. /str 217 -230 A.Pietrzykova:Region tarnowski w okresie okupacji hitler: Anna Spólnik nadal uważając się za żołnierza WSK nie tylko dostarcza- ła byłym jeńcom cywilnych ubrań, ale także była łączniczką na szlaku przerzutowym w Sanoku. W kontaktach i meldunkach wywiadowczych używa- ła jako pseudonimu swego imienia "Hanka".

Niestety, mimo zaleceń konspiracyjnych zachowania ostrożności i utrzym- wania kontaktów najwyżej 3-osobowych adwokaci rozmawiali swobodnie ze swoimi kolegami w restauracji Palucha przy ul Katedralnej w Tarnowie i dr Marian Spólnik, dr Mieczysław Rozwadowski, adw Skowrowski zostali aresztowani i znaleziono przy nich materiały obciążające, które połączy- ło Gestapo z aresztowaną na szlaku kurierskim Heleną Marusarz, zwłasz- cza ze znalezionymi przy niej meldunkami Stefani Hanausek "Pumy", wów- czas pracującej na polecenie SZWP-ZWZ w Landkomisariacie Dąbrowa, któ- rą też aresztowano i rozstrzelano, tak jak i Helenę Marusarz.

Dr Marian Spólnik i Mieczysław Rozwadowski byli bestialsko bici i prze- słuchiwani w siedzibie Gestapo przy ul Urszulańskiej. Po około tygod- niu otrzymała "wezwanie i zezwolenie na kontakt z mężem żona dr Spól- nika- Genowefa Spólnikowa, a po dalszym tygodniu polecenie dostarcze- nia ciepłej odzieży i odżywienia ich córka Anna Spólnik. Idąc na dy- żur na dworcu kolejowym spotkałam ją z dużą paczką i kocem i absolu- tnie jej odradzałam pójście na to spotkanie, podając że są dalsze are- sztowania kolegów i koleżanek / w tym Pumy"/, ale "Hanka" cieszyła się na zobaczenie z rodzicami i twierdziła, jak to prawnik, że "jest to przecież wezwanie na widzenie i dostarczenie odzieży i pożywienia." Niestety tak jak poprzednio jej matka Genowefa Spólnik "Hanka" też zo- stała zatrzymana i okrutnie przesłuchiwana, a obie z matką Stefanią Spólnik słuchały jęków i maltretowania dr Marii^{na} Spólnika, którego zamo- rdowano dn 7 listopada 1940 r. Genowefa i Anna Spólnik były nadal sad^{wywieziono je} stycznie przesłuchiwane i przebywały na Gestapo, skąd^{dopiero transp} rtem, który przybył do Ravensbrück 11/12 września 1941 i otrzymały ne obozowe: Genowefa Spólnik 7256, Anna Spólnik 7257./vide "Serca nie- zagasłe" -wspomnienia więźniarek z Ravensbrück - wyd.MON W-wa 1975/ Koszmar tego kobiecego obozu koncentracyjnego został opisany w kplku publikacjach, w tym przez Wandę Kiedrzyńską: Ravensbrück- Książka i Wie- dza 1961, wraz ze zdjęciami więźniarek w wyż. powołanej "Serca nieza- gasłe". Fragment dotyczący "Hanki" str 70-71, zdjęcie i nr obozowy k.8



Z Ravensbrück Anna Spólnik z matką Genowefą wracały do PRL na piechotę, z różnymi przygodami i wbrew radom innych Polek i "Hanka" dotarła do Krakowa z końcem lipca 1945r bardzo zmęczona, z opadnięciem żołądka i usztywnionym kolaniem. Z radością mogłam ją przyjąć do swego pokoju, bo pracując w administracji Domu Studentek miałam jeszcze t zw.jedynkę Wypytywana o pobyt w Ravensbrück i przeżycia obozowe oświadczyła, że musi ten koszmar zapomnieć i niezwłocznie podjęła dalsze studia prawnicze, które wówczas odbywały się bez przerwy wakacyjnej i pół-rocznym systemem. Z radością wzięła abonament na koncerty symfoniczne i do teatru, zwłaszcza, że występowała już współwzięniarka z Ravensbrück Zofia Rasiówna. Wspomnienia obozowe dopiero dawały o sobie znać w nocnych koszmarach. Przez okres roku o godz.3. w nocy Anna Piechowicz zrywała się z krzykiem : "mamo smaruj włosy liśćmi orzechowymi, które nabrałam, bo wiesz co będzie na rannym apelu, jak zobaczą że siwiejesz" Po dłuższym okresie przebudzenia zasypiała znów, lecz bardzo niespokojnie. Również przez okres pół roku wydłubywałyśmy z rąk drzazgi drewna, które wbiły się jej w czasie prac przy ścinie drzew i ich obróbce oraz przycinaniu formy drewniaków, które wykonywała w obozie. Sztywność kolana tłumaczyła pobiciem w obozie i skutkami zastrzyków stosowanych w izbie chorych, bo była "królikiem doświadczalnym". Po uzyskaniu magisterium na Wydziale Praw w UJ rozstałyśmy się na kilka lat, bo ja aplikację robiłam w Krakowie, a Anna Spólnik w Tarnowie. Ponownie spotkałyśmy się w Tarnowie w 1953 r gdy wróciłam po śmierci mego śp ojca Waleriana Wróblewskiego - i podjęłam pracę adwokata w Zespole nr 2 w Tarnowie, a Anna Spólnik już wyszła za mąż za mgr Jerzego Piechowicza i urodziła już 2 córki. Mimo nacisków nie zapisała się do partii, zawód prawnika wykonywała z ogólną starannością i szlachetnością, broniąc także w sprawach politycznych mimo częstych inwigilacji Zespołu Adwokackiego przez tajnych pracowników UB. W okresie stanu wojennego wyznaczono nam z urzędu obronę "solidarnościowców"- "bandytów", a gdy udało się nam w jednej sprawie uzyskać wyrok uniewinniający- się dziego, który tak zawyrokował zwolniono ze stanowiska w tym samym dniu- mimo, że mu do emerytury brakowało 3 lat, a nam kazano pozostać na noc w Zespole- jako formie aresztu. Wówczas to Anna Piechowicz wspomniała o bestialstwie przesłuchań na Gestapo, oraz o swoich tragicznych przeżyciach, gdy w Ravensbrück została skazana na bunkier. Nie tylko dojmujące zimno, głód, a także troska o matkę, ból kolana i samotność w ciemnicy. Jedyłą przyjazną istotą okazała się mysz, która wskrobała się do bunkra i które "Hanka" dała jakieś resztki zasuszone. Od tego czasu towarzystwo zwierzątka dodało jej energii do przetrwania i uważała myszy za najlepszych przyjaciół człowieka. Stąd, jak mi wyznała, ukochanej młodszej córce Marii dała

zdrobniałe imię "Myszka". Absolutnie uważała, że nie wolno nam się przyznawać ani do działalności w ZWZ - WSK, bo to będzie cichym i biernym sprzeciwem i patriotyzmem. Jednak mimo takich przejść okupacyjnych Komitet PZPR upaństwowił Hotel Polski, zmuszając Annę Piechowicz i jej matkę do opuszczenia ich własności, przydzielając im mieszkanie w bloku. Zarówno sama Anna Piechowicz jak i rodzina bardzo ciężko przeżyła to wywłaszczenie, zwłaszcza że, by zmusić je do wyprowadzki wyłączono wodę, gaz i światło oraz zdjęto poręcz w klatce schodowej. Nadto miała "Hanka" kłopoty rodzinne, które jeszcze bardziej podkopały jej zniszczone obozem koncentracyjnym zdrowie. Mimo powodzenia jako adwokat i wbrew namowom kolegów z Rady Adwokackiej - z ukończeniem 70 roku życia rozstałyśmy się z zawodem. Przez pierwsze 2 lata życia emeryckiego Anna Piechowicz uczęszczała na koncerty, dużo czytała, ale usztywnienie nogi utrudniało jej poruszanie się, a następnie pojawiły się objawy Parkinsona najpierw drżeniem jednej ręki, później ostrzejszymi atakami. Ostatnie 6 lat życia to było męczeństwo przy pełnej świadomości i sprawności umysłowej i tylko właśnie dzięki pełnej poświęcenia opiece ukochanej Myszkii - młodszej córki, która dla opieki i dozoru chorej matki nawet / o czym ze smutkiem mówiła "Hanka" / mało czasu poświęcała swemu synowi, ukochanemu wnukowi "Hanki", - dożyła do 2001 r

Stwierdzam, jako bardzo bliska koleżanka i przyjaciółka, że "Hanka" żyła bohatersko, zachowując mimo strasznych przesłuchań absolutne milczenie co do działalności SZP-ZWZ, była żołnierzem- patriotą w obozie i w okresie PRL w swojej doskonałej pracy zawodowej adwokata, a zasługuje nie tylko na krzyż *de Virtuti* ^{de Virtuti} Militari, ^{de Virtuti} Civili. Zmarła 31.03.2001 r.

Gdy wspominała o możliwościach pozostania zagranicą i utyskiwała na męczącą pieszą wędrówkę wraz z matką do Polski przez pełne 3 miesiące - powoływała się na wiersz Tadeusza Borowskiego: Ziemia rozstrzelanych.

" Czym jesteś ty, co nocą trwożysz widmem wapiennych jam i dołów i poprzez ląd, i poprzez morze, bym wrócił, groźnie za mną wołasz. Czym jesteś? Oto walczę z tobą i krzyk twój duszę i wołanie, i idę tam, ku wspólnym grobom, do ciebie ziemi rozstrzelanych."

Wanda Wróblewska
/dr praw Wanda Wróblewska-Składzień "Józefina"/

Bibliografia: Aleksandra Pietrzykowa: Region tarnowski w okresie okupacji hitlerowskiej PWN W-wa 1984 Kraków
Wanda Kiedrzyńska, Ravensbrück, Książka i Wiedza 1961
Wspomnienia więźniarek z Ravensbrück Wyd. MON 1975
Serca niezagasłe.

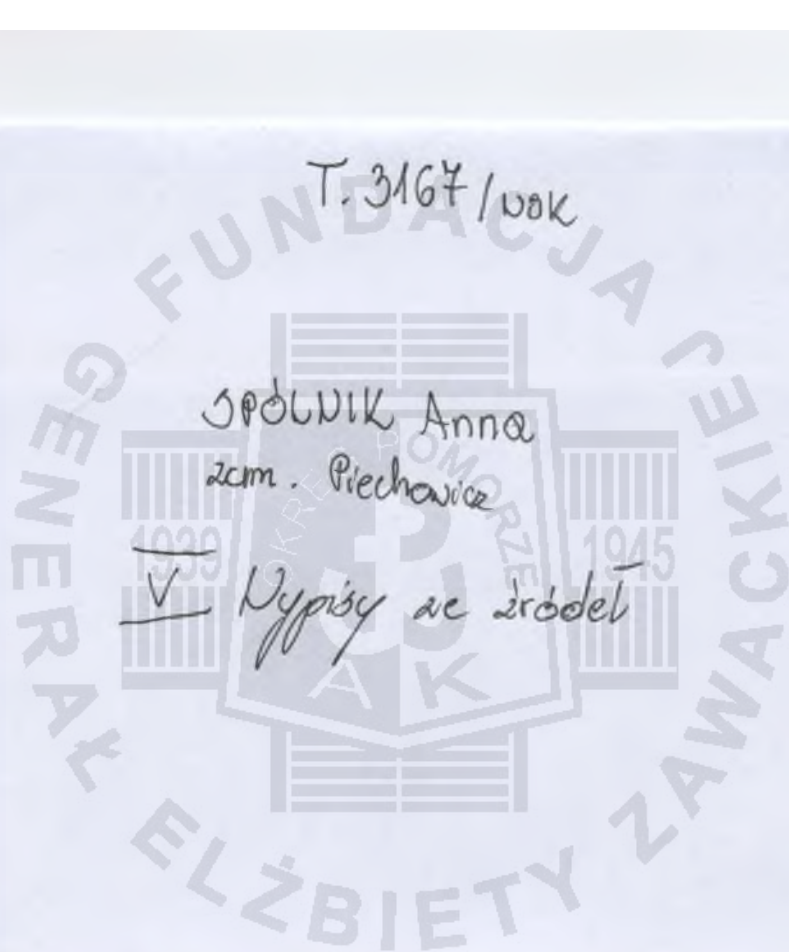
Wanda Wróblewska

T. 3167 / wak

AK
okr. Kraków
ob. Tarnów

SPÓŁNIK Anna
zcm. Piechowice

—
✓
—
Nypisy ze źródeł



i

SPÓLNIK Anna

em. 19.05.2001 r.

zob.

tenka osobowa T. 2024/USK

WRÓBLEWSKA Wanda zamm. Składnikiem

list. L.dz. 3995 USK/2002

T. 3167 / WSK

AK
Okr. Kraków
Cb. Tarnów

SPÓWNIK Anna
zam. Piechowicz

VI Fotografie k. 1



T: 3167

VI/11



^{nie}
Spólnik-Piechowicz
Anna
Nr obozowy — 7257

412



L.dz. 2822 WSK02.

SPÓLNIK ANNE

